



PARSZA DWUDZIESTA CZWARTA¹:

Genesis 26:12-35; Księga Izajasza 65:23 – 66:8; List św. Pawła do Rzymian 9:6-18

Autor: Tim Hegg

© Wszystkie prawa zastrzeżone • www.torahresource.com • thegg@torahresource.com

Błogosławieństwa przymierza w upadłym świecie

Opowiadanie zawarte w naszej *parszy*, kontynuuje historię Izaaka i sposobu, w jaki Wszechmogący zabezpiecza błogosławieństwa przymierza wobec niego, jako wybranego potomka Abrahama. Podobnie jak wielu nomadów starożytnego Bliskiego Wschodu, Izaak zajmował się krótkookresową uprawą. Początkowy werset wskazuje, że Izaak:

„Siał w owej ziemi i zebrał w tym roku stokrotne plony” – Genesis 26:12

Jest więcej niż prawdopodobne, że zasiał ozimą pszenicę w październiku-listopadzie, która będzie zbierana w maju-czerwcu. Wzmianka o stukrotności plonu wskazuje, że z każdego posianego korca ziarna, w czasie żniw zebrał 100 korców. Było to bez wątpienia znacznie więcej od spodziewanej średniej, a przygotowuje przesłanie narracji, że to Bóg był Tym, Który – zgodnie ze Swoimi obiecanyimi błogosławieństwami przymierza – wylewał obfitość na Izaaka:

„Bo Pan mu błogosławił” – Genesis 26:12

W podobny sposób *parsza* ta kończy się wzmianką o czymś wręcz przeciwnym wobec Ezawa: jego niegodziwe życie sygnalizuje, że nie jest on beneficjentem Bożego błogosławieństwa, a zamiast tego, jego postępowanie jest źródłem smutku dla jego rodziców. A zatem, rozdział ten jest ujęty w ramach informacji powiązanych z przymierzem, które Bóg zawarł z Abrahamem. Błogosławieństwa przymierza są rozciągnięte na tych wybranych przez Boga. Ezaw wyraźnie nie należy do przymierza.

W dalszej części opisane jest wielkie bogactwo i wpływy jakie posiadał Izaak. Po prostu, język hebrajski stwierdza, że stał się wielki (גָּדָל, *gadal*) i kontynuował wzrastanie w bogactwie. Jego trzody oraz stada powiększyły się podobnie jak i jego domostwo, i to tak bardzo, że jego sąsiedzi – Filistyni – zazdrościli mu. To jest powszechna reakcja na przestrzeni wieków, gdy Bóg błogosławi Swoją wybrany naród. Nawet dzisiaj, własność Ziemi Obiecanej jest nieustannie kwestionowana przez wrogów Izraela. Ale Boga nie można zwyciężyć. Jego wierność słowu, które wypowiedział jest niezawodna i Jego przymierze z Abrahamem trwa.

Również taktyka Filistynów nie zmieniła się od tysiącleci. Podczas, gdy król Filistynów – Abimelech – wydał edykt, że nikt nie może tknąć czy skrzywdzić Izaaka oraz jego rodziny, to nie był w stanie panować nad dywersyjnym terroryzmem ludu. Abraham wykopał studnie i nazwał je wskazując na siebie, jako ich prawowitego właściciela. A Izaak nadal zastrzegał sobie prawo własności przez ponowne odkopanie ich i nadanie im takich samych nazw, jakich używał Abraham. Oczywiście, studnie na pustyni są życiową koniecznością. A sezonowe powodzie mogłyby zalewać studnie, osadzając muł i piasek. Dlatego wiele studni było wyłożonych kamieniem, tak, aby mogły być one odkopane po sezonowych deszczach. Jednak w przypadku Izaaka, Filistyni zagarniali muł i piasek z powrotem do studni, czyniąc je bezużytecznymi w porze suchej.

Ponieważ Abimelech nie mógł obiecać kontrolowania (lub osobiście nie chciał kontrolować) działań poszczególnych nomadów na swoim terenie, dlatego prosi Izaaka o odejście. Bez jakiegokolwiek dalszego słowa, Izaak przenosi swoją rodzinę do Geraru, który znajdował się tuż na południe od ustalonej granicy Kanaanu, a tym samym, poza jurysdykcję Abimelecha. Jego ojciec – Abraham – również zamieszkiwał ten region (Genesis 21:34), gdzie wykopał studnie i nadał im nazwy ze względu na prawo własności.

¹ Parsza dwudziesta czwarta w trzyletnim cyklu czytania Tory; [przyp. tłum.]

Izaak odkopuje te studnie, a następnie, używając ich pierwotnych nazw, pokazuje swoje prawo do dziedziczenia. W trakcie ponownego odkopywania studni, jego ludzie odnaleźli starą studnię zasilaną przez podziemne źródło. Bez wątplenia w pierwotnym wykopie była ona wyłożona kamieniem, a zatem nie było to trudnym zadaniem, aby przywrócić jej użyteczność. Ponieważ historia jej własności została utracona, uznano ją za niczyją, a zatem przynależną komukolwiek, kto tylko ją odzyska. Mimo to, pasterze Geraru zgłaszali do niej pretensje. Co istotne, nie dochodzili praw króla pokazując, że położenie studni znajdowało się poza obszarem jego królewskich włości.

Trudno się oprzeć odniesieniu tej sytuacji do dnia dzisiejszego. Po tym, gdy naród żydowski został wygnany z Ziemi Obiecanej, to została ona przetrzebiona i w znacznym stopniu zniszczona. Ziemia została obrócona w jałowy ugór, tak, że podróżnik taki jak Samuel Clemens uznał ją za „najbardziej zapomnianą przez Boga krainę na ziemi”. Jednak, gdy naród żydowski zaczął powracać i odbudowywać Ziemię Obiecaną, to okazało się, że każdy ją chce! Tak samo jest w naszej historii: gdy tylko Izaak i jego ludzie przywrócili studnie do ich właściwego funkcjonowania, to nagle miejscowi pasterze też je chcą! W ten oto sposób, Hirsch odpowiednio interpretuje skargę pasterzy: „Tak, wy wykopaliście studnie, wykop należy do was, ale woda jest nasza!”

Po raz kolejny Izaak zgadza się bez protestu. Nazywa studnię *עֵשֶׂק*, *Esek*, co oznacza „rywalizacja, spór”. Choć słowo to nie znajduje się nigdzie indziej w Tanach, to jest powszechnie używane w literaturze rabinicznej w związku ze spornym tytułem własności (b.*Ketubah* 93a; b.*Bava Kama* 9a; b.*Bava Metzia* 14a). Izaak zostawia studnię pasterzom i wykopuje drugą studnię nazywając ją *שִׁטְנָה*, *Sitnah*, co oznacza „okazać wrogość” (por. Księga Ezdrasza 4:6). Izaak przenosi się ponownie, wykopuje kolejną studnię i nazywa ją *רְחֹוֹת*, *Rechowot*, od rdzenia oznaczającego „szeroki”, „rozległy”. Wreszcie Izaak znalazł wystarczającą, otwartą przestrzeń by zamieszkać bez natychmiastowych represji ze strony mieszkańców regionu.

Uderza nas w tej historii jak bardzo Izaak dążył do pokoju, nawet z tymi, którzy byli jego wrogami. Z pewnością jego domostwo było liczebne i miał bogactwo po swojej stronie. Jednak uczynił wszystko co było w jego mocy, aby zapobiec konfliktom.

Przypomina to wypowiedź Psalmisty:

„Gdy ja mówię o pokoju, tamci prą do wojny” – Psalm 120:7 [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia].

„Ja jestem za pokojem, lecz gdy zacznę mówić, tamci natychmiast prą do sporów i kłótni” [tłumaczenie z Biblii Warszawsko-Praskiej].

W obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie, wydaje się, że im bardziej Izrael dąży do pokoju, to tym bardziej jego wrogowie angażują się w wojnę.

W końcu, wysiłki Izaaka, aby pokojowo zamieszkiwać z sąsiadami, nie przyniosą trwałego pokoju. Izaak opuszcza ten teren i powraca do Beer-Szeby, gdzie mieszkał ze swoim ojcem po wydarzeniach na górze Moria. Jak wyjaśnia narracja, jego jedyna (i również nasza) nadzieja jest w stałej obecności Wszzechmogącego. Czy to z powodu strachu Izaaka, że jego wrogowie ponownie powstaną przeciwko niemu, czy to z powodu, że sam Izaak był znużony walką, Adonai ukazuje mu się, aby potwierdzić przymierze i błogosławieństwa.

Język użyty w wersecie 24. i następnych, zawiera podobne części składowe języka użytego, gdy Bóg ukazał się Abrahamowi w rozdziałach 15. i 17. Bóg rozpoczyna mówiąc:

„Jam jest Bóg Abrahama, ojca twego. Nie bój się”

Język jest wymowny:

אֲנִי ה' אֲבֹרָהָם אָבִיךָ, „Ja, i nikt inny, jestem Bogiem Abrahama twojego ojca”.

Wierność Boga wobec Izaaka związana jest z obietnicą uczynioną Abrahamowi. „Nie bój się”. Strach Izaaka byłby przewyciężony jedynie przez pokładanie jego wiary w obietnicę Boga, w słowo, które On wypowiedział.

אֲנִי ה' אֲבֹרָהָם אָבִיךָ, „Ja jestem z tobą”,

gdzie „z tobą” jest umieszczone na przedzie zdania składowego dla uwypuklenia tego. Bóg jest szczególnie „z” Izaakiem, ponieważ postanowił błogosławić go.

„Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?” – List św. Pawła do Rzymian 8:31

Potem Bóg powtarza błogosławieństwa przymierza:

„Będę ci błogosławił, i rozmnożę potomstwo twoje przez wzgląd na Abrahama, sługę mego” – Genesis 26:24

Tutaj, Abraham jest określony jako „sługa Boga”, jest to pierwsze takie określenie dane w Torze. Poza patriarchami, tylko Mojżesz, Kaleb i Dawid są określanii w podobny sposób, jako „mój sługa” (por. Numeri 12:7; 14:24; II Księga Samuela 3:18, itp.). Izajasz stosuje to samo określenie dla Izraela jako całości, oraz w szczególności do Mesjasza. Znaczenie tytułu staje się jasne na podstawie opisu Kaleba:

„Inny duch jest w nim i on był Mi wierny całkowicie” – Numeri 14:24

Błogosławieństwa przychodzą na Izaaka „przez wzgląd na Abrahama, sługę mego”. Mędrcy wywnioskowali z tego, że zasługi ojców zabezpieczają błogosławieństwa nad kolejnymi pokoleniami i w pewnej mierze jest to prawda. Bo błogosławieństwa nad ojcami pochodzą z przymierza z nimi i zabezpieczają błogosławieństwo wobec ich potomstwa. Tym samym:

„Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże” – List św. Pawła do Rzymian 11:29

Jednak Bóg nie ma zamiaru błogosławić nieprawych, i tak to jest, że w każdym pokoleniu ci, którzy przyłgną do obietnicy Bożej i przez wiarę wejdą w przymierze z wszechobecnym Bogiem, otrzymują obiecane błogosławieństwa.

„Albowiem nie wszyscy, którzy pochodzą z Izraela, są Izraelem” – List św. Pawła do Rzymian 9:6

Pokój zapewniony Izaakowi za sprawą jego ciągłych wędrówek jest krótkotrwały. Boże błogosławieństwo nad nim niepokoi Abimelecha. Izaak stał się zbyt potężny, a więc król zwraca się do niego, aby zawrzeć pakt o nieagresji. Nawet król widzi wyraźną Bożą dłoń nad Izaakiem! Gdy król i jego towarzysze zbliżają się, Izaak kwestionuje ich intencje. Abimelech wydał edykt, że nikt nie może skrzywdzić Izaaka oraz jego rodziny i z pewnością nie przybywali oni po to, by złożyć przyjazną wizytę! W przeszłości, byli jedynie wrogo nastawieni wobec Izaaka. Dlatego wyjaśniają, że dążą do traktatu o nieagresji, ale ich argumentacja brzmi nieszczerze: „Zawrzyj pakt z nami, że nie uczynisz nam krzywdy, tak jak my nie trapiiliśmy cię, ale zawsze postępowaliśmy wobec ciebie z życzliwością”.

Oczywiście traktat, który przedstawia Abimelech, jest zawierany w wyrachowany sposób, ponieważ może się on poszczycić, że pomimo tak wielu problemów poczynionych Izaakowi, nic złego mu się nie przytrafiło! Nawet, jeśli jest oczywistym, że dobrobyt Izaaka był pod Bożą ochroną, to jednak Abimelech przypisuje to sobie.

Po raz kolejny Izaak jest postrzegany jako miłujący pokój. Przygotowuje ucztę przymierza i z rana traktat jest ratyfikowany. Przez pewien czas, Izaak i jego rodzina będą cieszyć się pokojem.

Epizod kończy się znalezieniem kolejnej studni, a fakt, że było to tego samego dnia co złożenie przysięgi, wydaje się wypełniać treścią nazwę studni, choć jest tam subtelna gra z wyrażeniami. Studnia nosi nazwę Szibea (שִׁבְעָה, *Szibah*), co oznacza „siedem”, ale zawiera te same spółgłoski co czasownik „złożyć przysięgę” (שָׁבַע, *szawa*). We fragmencie z Genesis 21:30 i następnym, Abraham i Abimelech składają wspólnie przysięgę, która obejmowała ceremonię złożenia w ofierze siedem jagniąt. Zatem słowo „siedem” i czasownik „złożyć przysięgę” (w których występują te same spółgłoski), dostarczają znaczenia nazwy Beer-Szeby, „studni siedmiu jagniąt, które zostały tam złożone w ofierze podczas składania przysięgi”. Izaak w zmianie nazwy miejsca na nazwę daną przez Abrahama, ustanawia zasadne roszczenia wobec tego, ale także ponownie potwierdza przysięgę, którą złożyli on i Abimelech.

Fragment z *haftory* bez wątplenia był wybrany przez mędrców, aby podkreślić Boską dłoń w sprowadzaniu błogosławieństwa do Izraela. Początkowy werset „nie będą się na próżno trudzić”, najprawdopodobniej przypominał nauczycielom z dawnych czasów, że choć Izaak spotkał się z dużym oporem ze strony swoich sąsiadów, niemniej jednak Bóg błogosławił go powiększając jego stada oraz rodzinę:

„Gdyż są pokoleniem błogosławionych przez Pana, a ich latorośle pozostaną z nimi” – Księga Izajasza 65:23

Ale prorok Izajasz zajmuje się kwestią błogosławieństwa w jego pełnym wymiarze, bo w czasach ostatecznych, Izrael będzie błogosławiony jako naród, będąc przyprowadzonym przez suwerenną dłoń Wszechmogącego.

Nawet zwierzęta, które mogłyby polować na siebie, zostaną zmienione w potulnych roślinożerców. Żadna krzywda nie będzie wyrządzana na całej świętej górze Boga, czyli górze Syjon, miejsca Świątyni i widzialnej chwały w postaci *Szekiny*. Tutaj, Boska obecność Boga oraz bezpieczeństwo i pokój, które towarzyszą Jego obecności będą zapewnione.

Ale Izrael nie miał sądzić, że Bóg w jakiś sposób ograniczał się do Świątyni! On nigdy nie potrzebował miejsca, aby zamieszkać. Przeciwnie, On dobrowolnie wybrał, aby zmanifestować Swoją obecność w tym samym miejscu, gdzie sposób Jego zbawienia był nieustannie obrazowany w postaci składania ofiar z niewinnych zwierząt w imieniu grzeszników. Ale Bóg nie potrzebuje wyszukanej Świątyni, w której zmanifestuje Swoją obecność – to jest w stanie uczynić w życiu pokornej osoby, która drży na Jego słowo:

„Lecz Ja patrzę na tego, który jest pokorny i przygnębiony na duchu i który z drżeniem odnosi się do Mojego słowa” – Księga Izajasza 66:2 [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej].

„Ale Ja patrzę na tego, który jest biedny i zgnębiony i który z drżeniem czci Moje słowo” [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia].

Metafora Boga „patrzącego”, polega na okazywaniu łaski, tak jak zaleca błogosławieństwo kapłańskie. Gdy Bóg „obraca Swoją twarz” (Numeri 6:24) ku osobie, to przekazuje jej objawienie Siebie, co jest największym ze wszystkich dóbr.

Ale w czasach Izajasza, naród nie cechowała pokora przed Panem. Ich uporczywa gotowość do zaufania obcym mocom, zamiast ufać Bogu, była dowodem na brak ich prawdziwej wiary w Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba. Albowiem w ten sam sposób, w jaki ukazał się patriarchom i objawił im Swoje miłosierdzie, był gotów strzec i błogosławić naród ich potomstwa – a jednak oni opierali się Jego woli. Sam Jezua ubolewa nad krnąbrnym życiem narodu:

„Ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście” – Ewangelia św. Mateusza 23:37

Ale Boży cel błogosławienia Izraela nie zostanie udaremniony, nawet za sprawą jego niewiary, ponieważ dzięki Jego suwerennej mocy, On zrodzi go na nowo w dniu jego zbawienia:

„Kto słyszał o czymś takim? Kto widział coś takiego? Czy ziemia może być zrodzona w jednym dniu, czy naród może się urodzić za jednym razem? A jednak Syjon, zaledwie poczuł ból, od razu porodził swoje dzieci” – Księga Izajasza 66:8

Zaiste, Bóg przyprowdzi Swoj lud do Siebie, usuwając kamienne serca i zastępując je sercem mięsistym, na którym zostanie wypisana Jego Tora, a potem będą chodzić Jego drogami i przyniosą Mu chwałę.

To przesłanie o obiecanych odkupieniu jest z pewnością tym, co Paweł miał na myśli w całości rozdziału, z którego zaczerpnięte jest czytanie apostołskie. Po ogłoszeniu, że nikt, kogo Bóg wybrał nie mógłby kiedykolwiek zostać odłączony od Jego miłości (List do Rzymian 8:35 i następne), Paweł zwraca swoją uwagę na krnąbrnego Izraela. Zmierza do tego, że twarde serce niewiary, które obecnie przedstawia, szczególnie w odrzuceniu Bożego Mesjasza, jest tylko tymczasowe – nadejdzie czas, gdy Izrael jako całość będzie zbawiony (List do Rzymian 11:25-26). Tymczasem Paweł jednak pragnie, abyśmy pamiętali, że samo fizyczne pochodzenie, czyli „żydowski status”, nie wystarcza, aby zagwarantować sobie właściwą pozycję przed Bogiem. I używa Izaaka i Ismaela, jak również Jakuba i Ezawa jako dowodu na to. Wszyscy oni byli przecież bezpośrednimi potomkami patriarchów, którym zostały dane Boże obietnice przymierza. Jednak Izaak został pobłogosławiony przymierzem, podczas, gdy Ismael nie. Podobnie Jakub został wybrany do przymierza, ale Ezaw nie. Nasza część Tory wyjaśnia to: Bóg w szczególności błogosławi Izaaka, ale Ezaw może iść własną drogą.

Jaki jest zamiar Pawła przy przywołaniu tych ilustracji, aby wsparły jego temat?

Po prostu, Boże błogosławieństwo nie jest czymś, czego każdy może się domagać, ale jest to kwestia Jego suwerennego i wiecznego miłosierdzia. Czyjeś fizyczne pochodzenie nie może rościć pretensji wobec Boga, ani czyjeś dobre uczynki nie zapewnią Jego wiecznej łaski. I chociaż posłuszeństwo rodziców może przynieść błogosławieństwo ich dzieciom, w ostatecznym rozrachunku, to jednak Boża miłosierna dłoń w życiu każdego człowieka wprowadza go do społeczności przymierza.

To Boża, budząca podziw suwerenność sprawiła, że apostoł Paweł rozpoczął pełną doksologię na końcu swojego traktatu na temat Izraela:

„O głębokości bogactwa i mądrości, i poznania Boga! Jakże niezbadane są wyroki Jego i nie wysłedzone drogi Jego! Bo któż poznał myśl Pana? Albo któż był doradcą Jego? Albo któż wpierw dał Mu coś, aby za to otrzymać odpłatę? Albowiem z Niego i przez Niego i ku Niemu jest wszystko; Jemu niech będzie chwala na wieki. Amen” – List do Rzymian 11:33-36

Tłumaczenia dokonano za zgodą autora / Translation done with the consent of the author